

Włodzimierz Puliński*

PRZELUDNIENIE AGRARNE A ROZWÓJ GOSPODARCZY WSI POLSKIEJ
W PRACACH WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO

Wstęp

Prawidłowa ocena racjonalności sformułowanych przez Władysława Grabskiego metod likwidacji przeludnienia agrarnego, ich konsekwencji dla powodzenia startu do przyspieszonego rozwoju gospodarczego, wymaga rozstrzygnięcia problemu, czy przeludnienie agrarne, jak się to tradycyjnie ujmuje, jest równoznaczne z występowaniem zerowej krańcowej wydajności pracy, czy też krańcowa wydajność pracy w przeludnionym rolnictwie jest dodatnia.

Jeśli przyjąć, iż przeludnienie agrarne oznacza istnienie zerowej krańcowej wydajności pracy, to poglądy Grabskiego ocenić należy z punktu widzenia ich zgodności z postulatem mobilizacji wiejskiej siły roboczej do tworzenia funduszu akumulacji poza rolnictwem, bez ponoszenia dodatkowych nakładów w rolnictwie, a także bez zmian w organizacji produkcji rolnej¹.

* Dr, adiunkt w Instytucie Ekonomii Politycznej UŁ.

¹ Najbardziej znaną koncepcję rozwoju opartą o założenia zerowej krańcowej wydajności pracy sformułował R. Nurkse, w: Problemy tworzenia kapitału w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych, Warszawa 1962, s. 63-68. Wymienić też należy koncepcje rozwoju oparte o powyższe założenie autorstwa H. Leibensteina, V. A. Levisa, J. C. Fei'a i G. Rainsa. Także ekonomiści marksistowscy z reguły stoją na stanowisku, iż przeludnienie agrarne oznacza występowanie zerowej krańcowej wydajności pracy (np. S. Tiulpanow, T. Szentes, J. Nowicki). H. Leibenstein, Rozwój i zacofanie gospodarcze, Warszawa 1963, s. 83-91. V. A. Levis, Economie Development with Unlimited Supplies of La-

Jeśli natomiast założy się, że wydajność pracy w rolnictwie przeludnionym jest zawsze dodatnia, nikną ceteris paribus korzyści wynikające z migracji wiejskiej siły roboczej. Zostanie zlikwidowany potencjał oszczędnościowy, gdyż oderwanie od produkcji 40-50% zatrudnionych (według danych przytoczonych przez Nurksego dla Egiptu) przynieść musi poważny jej spadek, napięcia na rynku artykułów żywnościowych, zmniejszenie produkcji na jednego mieszkańca.

Przy tym założeniu koncepcję likwidacji przeludnienia sformułowaną przez Grabskiego oceniać należy z punktu widzenia mobilizacji wewnętrznych, tkwiących w rolnictwie, możliwości wzrostu produkcji rolnej, której wzrost musi być skorelowany z tempem migracji siły roboczej do zajęć pozarolniczych.

Porównanie konsekwencji wynikających z założenia istnienia zerowej krańcowej wydajności ze skutkami wynikającymi z przyjęcia założenia przeciwnego pozwala stwierdzić, iż tradycyjny sposób ujmowania zagadnienia przeludnienia, w razie praktycznej realizacji wynikających z niego postulatów, mogłyby wyrządzić wiele szkód². Wynika z tego wniosek, iż konieczne jest zdecydowane określenie zajmowanego stanowiska w kwestii kształtowania się krańcowej wydajności pracy w przeludnionym rolnictwie. Należy skonstatować, iż wydajność pracy w przeludnionym rolnictwie jest zawsze dodatnia. Opinia ta wynika z krytycznej analizy współczesnych teorii bezrobocia utajonego, a przede wszystkim znajduje oparcie w danych statystycznych, które jednoznacznie zaprzeczają możliwość wystąpienia zerowej krańcowej wydajności pracy³.

Stwierdzenie, iż przeludnienie agrarne nie oznacza zerowej krańcowej wydajności pracy wskazuje na kierunki działań zmierzają-

bour, "The Manchester School of Economics" 1954, t. 22; J. C. F e i, G. R a i n s, The Development of the Labour - Surplus Economy, Illinois 1964; S. T i u l p a n o w, Ekonomia polityczna krajów rozwijających się, Warszawa 1973, s. 89 i in.; T. S z e n t e s, Ekonomia polityczna zacofania gospodarczego, Warszawa 1974; J. N o w i c k i, Zagadnienie pełnego zatrudnienia w krajach ekonomicznie nierozwiniętych, Warszawa 1960, s. 39.

² Patrz np. Rolnictwo a wzrost gospodarczy, Warszawa 1966, s. 2.

³ Szersza prezentacja tego problemu znajduje się w pracy doktorskiej: W. P u l i ń s k i, Poglądy agrarne Władysława Grabskiego, Łódź 1979 (maszynopis); i d e m, Przeludnienie agrarne a krańcowa wydajność pracy w rolnictwie indyjskim, "Zeszyty Naukowe UŁ" 1977, s. III, z. 4.

cych do pełniejszego wykorzystania wiejskiej siły roboczej. W pierwszym rzędzie należy odrzucić takie działania, które przez redystrybucję siły roboczej z sektora rolniczego obniżają wielkość produkcji rolnej. Następnie migracja siły roboczej musi być skorelowana z działaniami podnoszącymi wydajność pracy ludności pozostającej na wsi. Wzrost wydajności pracy można osiągnąć dzięki wprowadzeniu postępu technicznego, podniesieniu poziomu oświaty bądź redystrybucji ziemi, w kierunku bardziej równomiernego nasycenia jej pracą. Oznacza to m. in. konieczność:

- a) przeprowadzenia reformy rolnej,
- b) skierowania części funduszu akumulacji na potrzeby rolnictwa,
- c) rozbudowy systemu oświaty rolniczej i podniesienia poziomu intensywności upraw.

Ze względu na konieczność zwiększenia wysiłku akumulacyjnego w przemyśle pozostają do wykorzystania warianty "a" i "c". Spełniają one warunek minimum - nie obniżają produktu globalnego, dają szansę wzrostu społecznej wydajności pracy, a dalej maksymalizacji produktu i nadwyżki w zasadniczo bezinwesytycyjnym w rolnictwie wariantcie rozwoju, czyli najbardziej korzystnym dla krajów rozwijających się.

Powyższe konstatacje stanowiąc będą kryterium oceny postulatów wysuwanych przez Grabskiego, w tej węzłowej dla gospodarki polskiej kwestii - likwidacji przeludnienia agrarnego. Wiąże się to z koniecznością udzielenia odpowiedzi na pytanie: na ile koncepcje Grabskiego przyczynić się mogły do stworzenia warunków maksymalizacji tempa rozwoju gospodarczego.

Rozmiary i przyczyny przeludnienia agrarnego według międzywojennej literatury ekonomicznej

Już pod koniec XIX w. wśród ekonomistów polskich poczęła się rodzić świadomość istnienia przeludnienia wsi, a w okresie II Rzeczypospolitej świadomość ta stała się powszechną. Jednak dopiero w latach trzydziestych zostały przeprowadzone szacunki przeludnienia agrarnego oraz sformułowana została jego definicja. W latach poprzednich ograniczono się do konstatacji istnienia przeludnienia, wskazując na negatywne zjawiska będące jego objawami. O

występowaniu przeludnienia świadczyło: rozdrobnienie gospodarstw, wysoka cena ziemi, taniość robocizny, powiększenie się odsetka gruntów ornych kosztem innych użytków, emigracja⁴. O przeludnieniu świadczyło także porównanie gęstości zaludnienia występującego w rolnictwie polskim z gęstością zaludnienia w krajach wysoko rozwiniętych. Takiego porównania, dla udowodnienia istnienia przeludnienia agrarnego w Galicji, pierwszy użył Stanisław Szczepanowski⁵. Tę samą metodę stosowali Adam Rose, Zdzisław Ludkiewicz, Błażej Stolarski, Andrzej Szawlewski, Gustaw Załęcki, Jan Piekałkiewicz, Józef Poniatowski. Ten ostatni był autorem najbardziej znanego w Polsce szacunku rozmiarów przeludnienia agrarnego⁶.

W grupie tej znajdował się także Grabski. Nie przeprowadzał on szerszych samodzielnych badań nad rozmiarami przeludnienia agrarnego w Polsce, jakkolwiek kwestia ta żywo go zajmowała. Samodzielnie oszacował jedynie liczbę bezrolnych i małorolnych (zatrudnionych w gospodarstwach o powierzchni do 2 ha) na 52,6% ludności rolniczej⁷. Grabski nie stwierdzał jednak jaka część tego odsetka reprezentowała przeludnienie agrarne. Wyraził natomiast pogląd, że o przeludnieniu agrarnym w rolnictwie polskim świadczyła zbyt duża gęstość zaludnienia ludności rolniczej na terenach byłej Galicji i Królestwa Polskiego w stosunku do gęstości zaludnienia w województwie poznańskim, a także w innych krajach europejskich (na 1 km² w Galicji przypada 78 osób, w Królestwie Polskim 57 osób, natomiast w województwie poznańskim 39 osób)⁸.

⁴ R. Buławski, W sprawie optimum zaludnienia rolniczego w Polsce, "Ekonomista" 1937, s. 98.

⁵ J. Poniatowski, Pojęcie i rozmiary przeludnienia agrarnego wsi, "Rolnictwo" 1935, t. 2, z. 1, s. 29.

⁶ Ibidem, s. 36-43.

⁷ Po raz pierwszy szacunki liczby ludności bezrolnej W. Grabski przeprowadził w 1907 r. w pracy: Materiały w sprawie włościańskiej, t. 1, Warszawa 1907, s. 61-67. Krytycznie ustosunkował się do własnych wyliczeń w roku 1923. Grabski dokonał również nowego szacunku bezrolności i małorolności w Królestwie Polskim, uzupełnił go szacunkiem dla Galicji i otrzymał przytoczony wyżej wynik; a zawarte w: Społeczne gospodarstwo agrarne w Polsce, Warszawa 1923, s. 441.

⁸ Grabski, Społeczne..., s. 400, 424-425. F. Zweg pisał, że według Grabskiego "bezrobocie utajone i bezrolni stano-

Z przyjętej przez wymienionych tu autorów metody obliczeń rozmiarów przeludnienia agrarnego wynika wniosek, iż stali oni na stanowisku, że przeludnienie agrarne jest równoznaczne z występowaniem bezrobocia utajonego, rozumianego jako istnienie zerowej krańcowej wydajności pracy. Oznacza to, iż można, według nich, usunąć z rolnictwa część rolników (pozornie zatrudnionych) bez szkody dla wielkości produkcji. Potwierdzenie tego wniosku znaleźć można w definicji przeludnienia agrarnego, którą sformułował Poniatowski. "Rozmiarem przeludnienia jest ta liczba ludności, której usunięcie spowodziłoby gęstość zaludnienia do optimum przy niezmiennych pozostałych warunkach"⁹ oraz "Powyżej optimum początkowo wydajność pracy ulega już obniżeniu, przy dalszym wzroście ceteris paribus spadnie nie tylko do zera, ale i poniżej zera"¹⁰. Ta definicja, wiążąca przeludnienie agrarne z zerową krańcową wydajnością pracy, była w międzywojennej myśli ekonomicznej powszechnie akceptowana. Nawet przeciwnicy obliczeń przeludnienia agrarnego dokonanych przez Poniatowskiego nie dyskutowali z przyjętą przez niego definicją przeludnienia, lecz podnosili wady zaprezentowanego szacunku, z którego wynikało, iż bez szkody dla wielkości produkcji rolnej można ze wsi usunąć, przy innych warunkach niezmiennych, 8-9 mln osób¹¹.

wią ok. 52,6% tj. ok. 9 mln osób", a więc reprezentują je gospodarujący na działkach do 2 ha. Stwierdzenie to nie odpowiadało faktycznemu stanowi Grabskiego, O programie gospodarczym Polski, Warszawa 1926, s. 11.

⁹ P o n i a t o w s k i, op. cit., s. 34.

¹⁰ J. P o n i a t o w s k i, Wobec przeludnienia wsi, "Rolnictwo" 1935, t. 2, z. 2, s. 6.

¹¹ P o n i a t o w s k i, Pojęcie..., s. 71. Międzywojenne szacunki przeludnienia agrarnego różniły się od siebie znacznie. Stolarski obliczał rozmiary przeludnienia na 5,1 mln osób. Ludkiewicz twierdził, że bez szkody dla produkcji rolnej można usunąć z gospodarstw karłowatych i małych (do 5 ha) 700 tys. osób, ponadto, określił on normy zatrudnienia w rolnictwie na podstawie analizy rolnictwa niemieckiego, w oparciu o które Szawlewski oszacował przeludnienie na 3 mln osób. Załęcki obliczył przeludnienie na 2,1 mln osób. Piekałkiewicz na 4,4 mln. Dederko wyliczył normę zatrudnienia na 26,2 osoby na 1 ha, w tym wypadku przeludnienie przekraczałoby 10 mln osób. Wspólną cechą tych obliczeń jest oparcie się na optymalnych normach wynikających z analizy rolnictwa wysoko rozwiniętych krajów Europy Zachodniej. Patrz: P o n i a t o w s k i, Pojęcie..., s. 36-43. Współcześnie I. K o s t r o w i c k a, Z. L a n d a u, J. T o m a s z e w s k i. określają (niestety nie wiadomo na jakiej podstawie)

Szacowanie wielkości przeludnienia agrarnego za pomocą porównań faktycznego nasycenia siłą roboczą gospodarstw rolnych w kraju słabo rozwiniętym z nakładami pracy w rolnictwie krajów wysoko rozwiniętych jest metodologicznie błędne. W pierwszym rzędzie na wypaczenie wyniku obliczeń wpływają istniejące w krajach słabo i wysoko rozwiniętych różnice w kształcie struktury agrarnej. Nieuwzględnienie tego czynnika, a tą wadą obarczone są wyliczenia Poniatowskiego i innych autorów¹², powoduje utratę z pola widzenia bardzo wysokiej korelacji między strukturą agrarną a koniecznymi dla otrzymania danej wielkości produkcji nakładami siły roboczej. Jak pisze Rajmund F. Buławski "Okazuje się, że jeśli uwzględnić strukturę agrarną Poznańskiego to widać, że gęstość zaludnienia rolniczego tego województwa nie różni się prawie od przeciętnej gęstości całej Polski, także w świetle stosunków niemieckich Polska ma gęstość zaludnienia rolniczego w zasadzie zgodną z charakterem swej struktury agrarnej"¹³. Obok struktury agrarnej na normy zatrudnienia wpływają: stopień mechanizacji upraw, długość sezonu wegetacyjnego, wahania urodzajów, struktura produkcji rolniczej, jej organizacja. Po uwzględnieniu tych czynników Stanisław Antoniewski wyliczył przeludnienie agrarne na 1,8 mln osób¹⁴, czyli prawie pięciokrotnie mniejsze niż Józef Poniatowski.

Między Grabskim a Poniatowskim istniały podobieństwa metodologiczne, z czego jednak nie wynikało, iż Grabski szacował przeludnienie agrarne na prawie 9 mln osób. Należy przypuszczać, że był zwolennikiem bardziej ostrożnych szacunków. Bezpośrednich dowodów popierających tę tezę brakuje, trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że łączną liczbę bezrolnych i małorolnych szacował na ok. 9 mln osób, a nonsensem byłoby twierdzić, że wszystkich robotników rolnych uważał za bezrobotnych. Nie mógł także uważać za bezrobotnych wszystkich zatrudnionych w gospodarstwach małych. Klóciłoby się to z jego poglądem o przewadze ekonomicznej drobnej własności.

W świetle zarzutów sformułowanych w latach trzydziestych w

przeludnienie na ok. 4,5 mln osób w pracy: Historia gospodarcza Polski XIX i XX w., Warszawa 1974, s. 273.

¹² Buławski, op. cit., s. 93.

¹³ Ibidem, s. 93.

¹⁴ S. Antoniewski, Przyczynek do zbadania bezrobocia na wsi, "Rolnictwo" 1936, s. 29.

stosunku do obliczeń Poniatowskiego można wysunąć wniosek, że międzywojenne obliczenia, szacujące liczbę bezrobocia utajonego na kilka milionów osób, pozbawione były wystarczających podstaw metodologicznych.

Trudno jest jednak bez narażenia się na usprawiedliwiony zarzut ahistoryczności krytykować sposób obliczeń przeludnienia agrarnego zaproponowany przez polską międzywojenną myśl ekonomiczną, jako że dopiero teraz i to z trudem zyskuje prawo obywatelstwa pogląd, że nie można mówić o istnieniu w przeludnionym rolnictwie zerowej krańcowej wydajności pracy. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że i w tamtych latach istniały dane mogące skłonić do wniosku, że zmniejszenie zatrudnienia (przy innych warunkach nie zmienionych) w gospodarstwach małych, prowadzi do spadku produkcji globalnej. Co więcej, najistotniejszy argument Grabskiego i innych zwolenników procesów dekoncentracji w rolnictwie na rzecz trwałości drobnych gospodarstw chłopskich związany był z możliwością maksymalizacji produkcji rolnej dzięki dodatkowym nakładom pracy na jednostkę powierzchni. Na uwagę zasługuje w tym miejscu dorobek Ludwika W. Biegeleisena¹⁵, który jako jeden z pierwszych polskich ekonomistów szeroko zastosował metodę indukcyjną do badań gospodarki¹⁶. Posługując się metodą ankietową, Biegeleisen zbadał sytuację ekonomiczną około stu gospodarstw chłopskich różnej wielkości i doszedł do wniosku, że drobne gospodarstwa zachowują wyższą nad większymi dzięki temu, że nasycenie ziemi pracą jest w nich ponad cztery razy większe niż w dużych. Oznacza to oczywiście przyznanie, że w gospodarstwach małych krańcowa wydajność pracy jest wyższa od zera, choć niższa niż w gospodarstwach dużych.

Przyczyny przeludnienia agrarnego nie tkwiły zdaniem Grabskiego, w czynnikach demograficznych: wysokim przyroście naturalnym, dużej bezwzględnej gęstości zaludnienia. Grabski słusznie uważał,

¹⁵ L. W. B i e g e l e i s e n, *Rozwój gospodarczy nowoczesnej wsi polskiej*, t. 1, Kraków 1916, s. 133, 234-288 i in.

¹⁶ B. Strużek twierdzi, że L. W. Biegeleisen był pierwszym ekonomistą polskim, stosującym tę metodę. Nie jest to opinia słuszna, ponieważ kilka lat wcześniej Grabski zastosował metodę ankietową do analizy pozycji społeczno-ekonomicznej robotników rolnych. Por. W. G r a b s k i, *Stosunki służbowo-robotniczo-rolne w Królestwie Polskim*, Warszawa 1906; *Rozwój polskiej myśli ekonomiczno-rolniczej do drugiej wojny światowej*, red. A. Zabko-Potopowicz, Wrocław 1973, s. 265.

że przeludnienie agrarne jest skutkiem ukształtowania się czynników ekonomicznych. Twierdził, że Polska nie jest krajem w ogóle przeludnionym, ale w stosunku do ogólnej gęstości zaludnienia zbyt duża jest liczba ludności wiejskiej. Czyli jedną z zasadniczych przyczyn przeludnienia agrarnego widział w wadliwej strukturze gospodarczej, niedorozwoju pozarolniczych gałęzi produkcji¹⁷. Przeludnienie agrarne przejawia się ponadto w zbyt małej wydajności z hektara, w nadzwyczaj niskiej wydajności pracy¹⁸. Grabski wiązał więc przeludnienie zarówno ze strukturalnym zacofaniem gospodarki polskiej, jak i z niską produktywnością ziemi i pracy. Z kolei niedostateczną wydajność czynników produkcji wyjaśnił niskim poziomem oświaty ludności wiejskiej¹⁹. Pisał, że "dla naszego przeludnienia agrarnego nie okazały się pomocne ani nowe projekty emigracyjne ani reforma agrarna ani hasło powstrzymania przyrostu naturalnego"²⁰. Jedyną radę widział w poważnej pracy nad przebudowaniem "całej struktury naszego życia ekonomicznego wzwyż do stanu kultury gospodarczej właściwej tym narodom, które nie wiedzą co to przeludnienie, choć mają gęstsza od nas ludność"²¹. Dostrzegał on wprawdzie, że ziemia należąca do wielkiej własności jest (wyłączając kapitalistyczne folwarki) źle wykorzystywana, widział też niską wydajność pracy w gospodarstwach chłopskich spowodowaną szczupłością posiadanej ziemi, lecz ze stanu tego nie wyciągnął wniosku, iż jest to jedna z zasadniczych przyczyn przeludnienia agrarnego. Skrajnie nierównomierny podział ziemi nie był zaś podstawową, tkwiącą w rolnictwie przyczyną przeludnienia. Na plan pierwszy wysuwał słabość organizacyjną i technologiczną rolnictwa, niski poziom kwalifikacji rolniczych ludności wiejskiej.

¹⁷ W. G r a b s k i, Celowy związek inwestycyjny samorządów powiatowych, [w:] Zagadnienie polskiej polityki ekonomicznej, Warszawa 1928, s. 11. Te i inne omówione w punkcie niniejszym poglądy wyraził też Grabski osiem lat później. Świadczyć to może, iż przywiązywał do nich dużą wagę i że stanowiły w jego mniemaniu solidną teoretyczną podstawę do sformułowania metod walki z przeludnieniem agrarnym. Por. W. G r a b s k i, Przeludnienie wsi i wiejski plan inwestycyjny, "Gospodarka Narodowa" 1936, nr 21.

¹⁸ G r a b s k i, Celowy związek..., s. 11.

¹⁹ Ibidem, s. 12.

²⁰ Ibidem, s. 12.

²¹ Ibidem, s. 12.

Sformułowana przez Grabskiego hierarchia przyczyn przeludnienia agrarnego zasługuje na krytykę. W rzeczywistości podstawowymi przyczynami przeludnienia agrarnego było zacofanie strukturalne całej gospodarki - na co wskazywał Grabski - oraz krzywdzący chłopów podział ziemi. Przyczyny niskiej wydajności pracy w rolnictwie tkwiły przede wszystkim w braku możliwości migracji siły roboczej do pozarolniczych gałęzi produkcji. Migracja siły roboczej wymusza, dla otrzymania niezmięnionej wielkości produkcji globalnej, konieczność poprawy warunków wykorzystania pozostającej w rolnictwie siły roboczej. Najbardziej efektywnym sposobem osiągnięcia tego celu jest bardziej równomierne nasycenie pracą posiadanych zasobów ziemi. Służy temu radykalna reforma rolna. W kraju zacofanym pozwala ona przez poprawę stosunku człowiek-ziemia podnieść intensywność upraw, przyczynia się zarówno do wzrostu produktywności ziemi, jak i wzrostu wydajności pracy. Reforma rolna jest obok rozbudowy przemysłu podstawowym narzędziem likwidacji przeludnienia agrarnego. Wysłunięcie na plan pierwszy techniczno-organizacyjnych przyczyn przeludnienia miało klasowe uzasadnienie. Pozwoliło wypuklić znaczenie bezpiecznych klasowo metod walki z przeludnieniem, mniejszą rolę w tej sytuacji odgrywały te metody, które zagrażały stanowi posiadania wielkiej własności. Grabski pisał, że "parcelacja nie rozwiązuje problemu, bo dając gospodarstwu możność powiększenia powierzchni, jednocześnie pozbawia pracy bezrolnych i małorolnych. Znaczenie pozytywne parcelacji w tym względzie polega na tym, że na skutek parcelacji zbyt gęste zagęszczenie się ludności w pewnych ośrodkach zostaje rozproszony po innych. Jest to proces łagodzący"²². W rzeczywistości jedynie w oparciu o reformę rolną, która stwarza w kraju przeludnionym niezbędne przesłanki do powodzenia startu do przyspieszonego rozwoju, mogłyby być skutecznie realizowane zalecane przez Grabskiego techniczno-organizacyjne metody likwidacji przeludnienia: rozwój oświaty, budowa infrastruktury rolniczej itp. Rezygnacja z radykalnej reformy rolnej, jako podstawy do dalszych działań powodowała, że walka z przeludnieniem była raczej walką z jego skutkami, a nie przyczynami. Z drugiej jednak strony, tkwią w koncepcji Grabskiego elementy racjonalne. Przede wszystkim

²² Ibidem, s. 11.

nie może budzić wątpliwości słuszność wiązania przeludnienia z zacofaniem strukturalnym i technologicznym. Można zatem stwierdzić, iż w ograniczonym zakresie, wskazane przez niego przyczyny przeludnienia stanowią mogą przesłanki do skonstruowania niesprzecznego z teorią rozwoju krajów słabo rozwiniętych, narzędzi jego likwidacji. Na podkreślenie zasługuje też propozycja, aby równocześnie podnieść poziom efektywności sektora rolniczego oraz działać w kierunku unowocześnienia struktury gospodarczej przez rozbudowę pozarolniczych gałęzi produkcji. Propozycja ta nie koliduje z podnoszonymi tu zastrzeżeniami, które dotyczą występowania w rolnictwie przeludnionym zerowej krańcowej wydajności pracy.

Metody walki z przeludnieniem agrarnym

Przekształcenie struktury agrarnej

Grabski sformułował dwie alternatywne koncepcje struktury agrarnej. Jedna oparta na większych gospodarstwach chłopskich, sprzyjać miała maksymalizacji nadwyżki, druga oparta o małe samodzielne gospodarstwa przyczynić się winna do likwidacji negatywnych skutków przeludnienia. Wysunął na plan pierwszy konieczność likwidacji przeludnienia agrarnego. Zrezygnował zatem, jak można określić, ze struktury "optymalnej", sprzyjającej przyspieszonemu wzrostowi gospodarczemu na rzecz struktury maksymalizującej produkcję globalną. Nie oznacza to oczywiście rezygnacji z wejścia w okres startu do przyspieszonego wzrostu ale niewątpliwie odsuwa jego inicjację w dalszą przyszłość na rzecz rozwiązywania bieżących problemów społeczno-ekonomicznych.

Rezygnację z "optymalnej" struktury agrarnej na rzecz struktury koniecznej z punktu widzenia realiów gospodarczych międzywojennej Polski ocenić można jako przejaw pesymizmu Grabskiego, bądź jako przejaw jego realizmu. Wydaje się, że bardziej sprawiedliwa będzie ta druga ocena - choć nie można też zaprzeczyć, iż u jej podstaw legła pesymistyczna ocena dotychczasowej skuteczności polityki agrarnej i gospodarczej w ogóle. Szczególnie gdy zwróci się uwagę na fakt, że decyzja ta oznaczała podporządkowanie kryterium ekonomicznego, przez które rozumieć należy zdolność do tworzenia funduszu akumulacji, kryterium społecznemu - jako stworzenie warunków do zaspokojenia bieżących potrzeb konsumpcyjnych

szerokich warstw ludności wiejskiej. W warunkach nędzy wsi polskiej uznać to trzeba za postulat postępowy. Realizacja problemu zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej nie pozostaje bez pozytywnego wpływu na możliwości rozwoju w dłuższym czasie, choćby dzięki podniesieniu sprawności siły roboczej.

Odrębnym problemem jest, czy przy innych warunkach nie zmienionych - warunkach realizacji produkcji rolnej, strukturze powiązań międzynarodowych, sprzecznościach interesów klasowych - optymalna z punktu widzenia maksymalizacji rozmiarów nadwyżki struktura agrarna mogła być istotnie czynnikiem rozwoju. Czy ten kształt struktury agrarnej nie przyczyniłby się do pogłębienia konfliktów społecznych. Czy w tych warunkach byłoby możliwe efektywne, z punktu widzenia rozwoju ogólnospołecznego, zagospodarowanie uzyskanej nadwyżki. Struktura agrarna preferująca maksymalizację produktu globalnego (w oparciu o mniejsze gospodarstwa) w warunkach płytkiego rynku zbytu na płody rolne jest o tyle korzystna, że zwiększa spożycie wewnętrzne, ale też gdy zostanie uruchomiony skuteczny mechanizm redystrybucji produkcji rolnej z sektora, zdolna jest w stosunkowo długim czasie zwiększać produkcję towarową (dopóki nie napotka na barierę technologiczną zmuszającą do głębokiej rekonstrukcji rolnictwa, tak w sensie organizacyjnym, jak i technicznym)²³.

W miarę upływu lat Grabski coraz bardziej utwierdzał się w mniemaniu, że konieczne jest oparcie struktury agrarnej na małych gospodarstwach chłopskich. W 1918 r. twierdził jeszcze, że gospodarstwa te są ubogie, a to nie sprzyja podnoszeniu ich poziomu ekonomicznego. Mają one wprawdzie pewne cechy dodatnie - nie muszą najmować siły roboczej, dają pewną produkcję towarową, najmniej odczuwają kryzysy rolne, są najbardziej odpowiednie ze względu na przeludnienie agrarne, lecz tylko wtedy mogą spełniać efektywnie swe funkcje ekonomiczne i społeczne, gdy kroczą drogą postępu, a to jest "rzecz najtrudniejsza"²⁴. Uzasadnione, wymienione tu obiekty osłabły znacznie po kilku latach, gdy pierwotny

²³ Współczesne rolnictwo polskie dopiero w latach 70 stanęło przed koniecznością rozwiązania tego problemu.

²⁴ W. G r a b s k i, Cele i zadania polityki agrarnej w Polsce, Warszawa 1918, s. 16.

optymizm, związany z uzyskaniem niepodległości, nie znalazł potwierdzenia w rzeczywistości gospodarczej, gdy przeludnienie agrarne, spotęgowane brakiem możliwości migracji do innych działów gospodarki oraz zamknięciem granic dla emigracji polskiej przez wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne, zmusiło do szukania bardziej skutecznych metod rozwiązania problemu wewnątrz sektora. Skłoniło to Grabskiego do stwierdzenia, że w kraju przeludnionym najkorzystniejszy rozmiar gospodarstwa wynosić powinien od 5 do 15 ha, co pozwoli wykorzystać w pełni pracę rodziny na własnym zagonie, zapewniając jednocześnie najwyższą wydajność z hektara²⁵.

Nie była to ostateczna wersja jego poglądów, dalsze pogłębienie nędzy wsi spowodowane latami kryzysu, zaostrzenie sprzeczności klasowych znalazło odbicie w ostatecznym już stwierdzeniu, że najbardziej odpowiedni typ reprezentują gospodarstwa 4-10 ha²⁶. Zauważyć można tu pewną tendencję, że w ślad za pogłębianiem się sprzeczności klasowych, radykalizacją mas chłopskich, uległa obniżeniu górna i dolna granica gospodarstw mających stanowić podstawę struktury agrarnej. Stanowisko to wyraził jasno pisząc "Dziś jest za dużo bezrolnych i małorolnych łaknących ziemi w celu wyżywienia rodzin, by tworzyć więcej niż samodzielne gospodarstwa"²⁷.

Postępowość poglądów Grabskiego jest jednak ograniczona. Znajdował bowiem jednocześnie argumenty na rzecz ograniczenia tempa oraz zakresu parcelacji - wyłączały one z parcelacji nowoczesne, kapitalistyczne folwarki. Parcelowane winny być jedynie te majątki obszarnicze, które nie wytrzymują konkurencji z gospodarką chłopską. Twierdził, że parcelacja majątków w zasadzie nie przyczyni się do rozwiązania problemu w skali globalnej; jedynym jej skutkiem będzie przemieszczenie nadmiernego zagęszczenia do innych obszarów²⁸.

²⁵ W. G r a b s k i, *Wieś i folwark*, Warszawa 1930, s. 87.

²⁶ W. G r a b s k i, *Mniejsze czy większe gospodarstwa włościańskie przy reformie rolnej, [brak karty tytułowej]*, 1936, s. 5.

²⁷ *Ibidem*, s. 2. "Dla Polski reforma, która nie dążyłaby do tego, by obdzielić ziemią chłopów, tak by jak największa liczba rodzin mogła się na niej samodzielnie utrzymać, jest zgubna i niebezpieczna, jest zaczynem fermentów agrarnych groźnych i gorszych od tych, przez jakie przechodziliśmy i przechodzimy".

²⁸ "Ale przez parcelację rozrzedza się ludność sąsiednich wio-

Rekonstrukcja rolnictwa w kierunku zaproponowanym przez Grabskiego przyczynić się mogła zarówno do zwiększenia wydajności pracy, jak i wzrostu produktywności ziemi. Produkcja globalna będzie rosła w tempie wyznaczonym przez wzrost intensywności wykorzystania zasobów ziemi, który uzależniony będzie od tempa podziału ziemi na korzyść niewielkich samodzielnych gospodarstw chłopskich. Istnieje jednak granica stosowania tej metody. Dalszy wzrost produkcji (przy założeniu niezmienności techniki) musiałby oznaczać dodatkowe przesunięcie ziemi w strukturze agrarnej w kierunku wzrostu liczby gospodarstw karłowatych, ale to oznaczałoby spadek krańcowej wydajności pracy, obniżyłoby średni poziom egzystencji rodzin chłopskich. Czyli proponowana przez Grabskiego struktura agrarna była jedną z metod likwidacji przeludnienia, ale działania w samym rolnictwie, polegające tylko na zmianach tej struktury, nie dawały szans na likwidację przeludnienia. Jest to zgodna opinia nie tylko ekonomistów międzywojennych, ale i współczesnych historyków gospodarczych. Zdawał sobie z tego sprawę również Grabski i dlatego stwierdził, że reforma rolna nie może być jedynym narzędziem likwidacji przeludnienia.

Metody podnoszące intensywność wykorzystania czynników produkcji

Zasadniczym gwarantem osiągnięcia postępu społecznego i ekonomicznego były, zdaniem Grabskiego, działania podnoszące ogólny poziom kultury społeczeństwa wiejskiego. Ujęcie takie zrodziło w konsekwencji wniosek, że w pierwszym rzędzie wykorzystywać należy te narzędzia, które najbardziej efektywnie oddziaływać będą na wzrost wydajności pracy w produkcji rolniczej. Pozostaje zatem do rozstrzygnięcia problem, w jakim zakresie proponowane przez Grabskiego metody, w razie ich praktycznej realizacji, przyczynić się mogły do rozwiązania kwestii przeludnienia agrarnego. W ich skład wchodziły działania:

sek. Jednocześnie zaś zagęszcza się zaludnienie na reszcie parcelowanego majątku oraz zagęszcza się ono również tam, gdzie udają się bezrolni, którzy uprzednio parcelowali na całości i którzy nie kupili gruntu przy parcelacji. Czyli dodatnie znaczenie parcelacji ujawni się nie zawsze - tylko wtedy, gdy nadmierne zagęszczenie zostanie rozproszone na większym terenie". G r a b s k i, Przeludnienie, ..., s. 302

a) na polu oświaty - oznaczające realizację postulatów agromomii społecznej,

b) komasacje, melioracje itp. inwestycje w gospodarstwach wiejskich, podnoszące intensywność upraw.

Ad a. Do problematyki oświatowej Grabski przywiązywał szczególne znaczenie, poświęcił jej wiele prac, w których wskazywał na znaczenie poziomu oświaty ogólnej i kwalifikacji zawodowych, jako na podstawowy i niezbędny warunek podniesienia poziomu gospodarczego wsi polskiej²⁹. Opracował szczegółowy system oświaty ludowej³⁰. Miał on dwie zasadnicze cechy. Próbował skojarzyć w harmonijną całość oddziaływanie na ludność wiejską ziemiaństwa, kleru, szkół ludowych, organizacji samorządowych w celu włączenia chłopów w proces realizacji ponadklasowych, ogólnonarodowych zadań. System oświaty zmierzał też do przekształcenia tradycyjnej psychiki chłopów, ukształtowania cech charakteru właściwych nowoczesnemu kapitalistycznemu przedsiębiorcy.

Pod przewodnictwem oświeconego ziemiaństwa, inteligencji, "elity moralnej", akceptowanej przez chłopów³¹ zrodzić się miało nowe społeczeństwo polskie, wolne od klasowych sprzeczności, funkcjonujące w oparciu o trwałe podstawy ekonomiczne, mogące stanowić wzór do naśladowania dla ościennych narodów słowiańskich³². Mimo pozornego celu "ogólnospołecznego" koncepcja jego nosiła wyraźnie klasowy, ziemiański charakter, dążyła do akceptacji i umocnienia roli klas posiadających. Jego wizja społeczeństwa oparta była na dominacji, przewodnictwie klas "oświeconych". Twierdził, że "wszystkich P. Bóg stworzył jednakowymi, ale jednym dał możność więk-

²⁹ "Jeśli postęp wśród drobnych rolników będzie wolniejszy niż postęp parcelacji z jednej strony i przyrost naturalny z drugiej, niż postęp w krajach ościennych, to Polska będzie się cofała jako cały kraj wstecz". W. G r a b s k i, *Reforma agromomii społecznej*, Warszawa 1929, s. 30. Por. W. G r a b s k i, *O nauczaniu powszechnym i zakładaniu szkół ludowych*, Warszawa 1913, s. 2-3.

³⁰ G r a b s k i przedstawił dokładne wyliczenia koniecznych nakładów na rozwój oświaty na wsi: "30 tysięcy ośrodków oddziaływania gospodarstw wzorcowych, kosztujących łącznie w ciągu 10 lat tylko 46,8 mln zł, już po 10 latach dadzą oczekiwane efekty", *Reforma...*, s. 32, 37-41.

³¹ W. G r a b s k i, *Rola społeczna obywatela ziemskiego*, "W Naszych Sprawach", Warszawa 1899, t. 1; i d e m, *O własnych siłach*, zbiór artykułów w czasie, Warszawa 1926.

³² G r a b s k i, *Cele...*, s. 49.

szej nauki, większy rozum i więcej wolnego czasu by pracowali nie tylko dla siebie, ale i dla drugih [...] czyli drobni rolnicy bez pomocy i rad wielkich rolników i księży z wielkim tylko trudem i powoli mogliby się oświecać i podnosić³³.

Była to koncepcja pozostająca w głębokiej sprzeczności z realiami funkcjonowania społeczeństwa polskiego, stanowiła już w tym czasie anachronizm, będący efektem kompilacji dziewiętnastowiecznych tez pozytywizmu polskiego oraz idei chrześcijańskiego solidaryzmu. Paternalistyczny stosunek do wsi chłopskiej nie oznaczał jednak, iż Grabski traktował ją jako element bierny, przeciwnie, widział we wsi potężny czynnik rozwoju społecznego, chodziło mu więc o to, aby siły twórcze ludu wiejskiego skierować na odpowiednią z punktu widzenia klas posiadających drogę. Służyć temu miała w pierwszym rzędzie ideologia narodowa.

System oświatowy spełniał zatem funkcję ideologiczną, ale też, na co kładł Grabski szczególny nacisk - i to jest druga cecha charakterystyczna proponowanego przez niego systemu - miał się przyczynić, a właściwie stworzyć nowy typ wytwórcy rolnego, wysoko kwalifikowanego producenta. Twierdził on, że dotychczasowy model oświaty jest nieprzystosowany do wymogów nowoczesnego społeczeństwa, kształci ludzi o psychice konsumentów, nieprzystosowanych do wymogów kapitalistycznych reguł gry, nowych metod produkcji, nie rozumiejących wymogów skomplikowanego życia gospodarczego. Chodziło mu o stworzenie nowego typu rolnika-producenta, o wysokich kwalifikacjach zawodowych³⁴. Zabiegał o stworzenie klas średnich producentów rolnych, kupców, rzemieślników itp., które to klasy stanowić winny silną podstawę społeczną. Silne klasy średnie w krajach zachodnich były, według Grabskiego, podstawową przyczyną ich wysokiego poziomu rozwoju gospodarczego. Tą samą drogę rozwoju, przez tworzenie klasy drobnomieszczańskiej, przede wszystkim dzięki odpowiedniemu profilowi oświaty, proponował dla Polski. Z kolei prężni przedstawiciele warstw średnich zasilać

³³ W. G r a b s k i, *Ekonomia rolnicza gospodarstw mniejszych*, Warszawa 1910, s. 81.

³⁴ W. G r a b s k i, *Wychowanie gospodarcze społeczeństwa, [w:] Zagadnienia polityki ekonomicznej*, Warszawa 1929. Patrz także W. G r a b s k i, *Oświata ludzi i sprawa agrarna w Polsce*, "Rolnictwo" 1929, t. 3, z. 2.

mieli, jego zdaniem, klasę wielkich kapitalistów³⁵. Była to, jak widać, koncepcja rozwoju oparta na obserwacji procesów zachodzących w wiekach XVIII i XIX w Europie Zachodniej, wzbogacona o swoisty interwencjonizm ograniczający się w zasadzie do stworzenia odpowiedniego systemu oświaty.

Negatywna ocena propozycji Grabskiego uczynienia z oświaty podstawowego czynnika rozwoju gospodarczego i społecznego nie może jednak powodować utraty z pola widzenia racjonalnych elementów jego propozycji. Na podkreślenie zasługuje wysunięcie na plan pierwszy konieczności przekształcenia systemu oświaty w kierunku szerokiego uwzględnienia wymogów nowoczesnej gospodarki, postępu technicznego, podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Szkolnictwo winno, według Grabskiego, wzbudzić zainteresowanie pracą produkcyjną (w przemyśle, rolnictwie, handlu), wzbudzić szacunek dla tego typu zajęć, jak i do pracy w gospodarstwie wiejskim. Podniesienie poziomu kwalifikacji rolniczych nie mogło oczywiście być samoistnym czynnikiem likwidującym przeludnienie agrarne, ale mogło stanowić ważny czynnik obniżający barierę wzrostu intensywności upraw. Stosowanie bardziej racjonalnych plodozmianów, sztuczne nawożenie, lepsze stosowanie terminów agrotechnicznych, stosowanie siewek i poplonów, odpowiednie kształtowanie struktury upraw, itp. - wszystkie te działania znakomicie podnoszą możliwość racjonalnego stosowania zwiększonych nakładów pracy na 1 ha, nie wymagają w zasadzie dodatkowych nakładów kapitałowych³⁶. Przy braku alternatywnych rozwiązań, takich jak reforma rolna, migracja - wspomniane działania podnoszą krańcową wydajność pracy także w gospodarstwach najmniejszych, dając przyrost produkcji globalnej, łagodzą skutki niedostatecznego poziomu społecznej wydajności pracy. Postęp w dziedzinie oświaty może mieć zbawienne skutki dla pojedynczego rolnika, gdy otoczenie stosuje stare techniki. Obniża się wtedy jego koszt produkcji, rośnie zaś zdolność konkuren-

³⁵ G r a b s k i, Wychowanie gospodarcze..., s. 16-28.

³⁶ W modelach dynamicznych rozwoju rolnictwa T.W. Schultza oraz Y. Hayona i V. W. Ruttena poza tradycyjnymi czynnikami wzrostu zasadniczą wagę przywiązuje się do efektów badań rolniczych i kształcenia. Patrz W. J ó Ź w i a k, Niektóre teorie rozwoju produkcji rolniczej powstałe w ostatnich latach w USA, "Wies i Rolnictwo" 1974, nr 4-5, s. 161-170.

cyjna. Jeśli (przy innych warunkach niezmiennych) podniesie się ogólny poziom kwalifikacji, znajdzie on odbicie we wzroście produkcji, a to doprowadzić może do znanego w latach kryzysu zjawiska głodowej podaży.

Szkolnictwo, a więc podniesienie kwalifikacji ludności rolniczej, jest ważnym czynnikiem i niezbędnym elementem rozwoju, ale może być tylko jednym z czynników postępu. Poprzedzony on być musi radykalnymi, kompleksowymi reformami, dającymi szansę efektywnego wykorzystania posiadanych kwalifikacji³⁷.

Z powyższych rozważań wynika wniosek, że koncepcji Grabskiego nie można ocenić jednoznacznie. Do jej plusów zaliczyć należy: sam fakt ostrego postawienia problemu konieczności podniesienia niskiego poziomu oświaty ludności wiejskiej, zwrócenie uwagi na konieczność zmiany profilu szkolnictwa w kierunku tzw. politechnizacji. Zgodzić się też należy z poglądem, że kwalifikacje są ważnym czynnikiem wzrostu produkcji rolnej i łagodzą skutki przeludnienia. Sprzeciw budzi natomiast w pierwszym rzędzie chęć uczynienia z oświaty narzędzia realizacji celów klasowych ziemiaństwa, sprzecznych z dążeniami ludności wiejskiej oraz traktowania oświaty jako podstawowego czynnika rozwoju gospodarczego i społecznego.

Ad b. Cechą charakterystyczną polskiej polityki agrarnej w okresie międzywojennym było wysuwanie na plan pierwszy techniczno-organizacyjnych metod rozwiązania kwestii agrarnej. Opinia ta prawdziwa jest także w odniesieniu do Grabskiego. Od innych ekonomistów różniło go tylko rozłożenie akcentów. Wysuwano na plan pierwszy znaczenie polityki celnej, cenowej, podnoszono znaczenie melioracji, komasacji, budowy infrastruktury gospodarczej itp. Grabski ironizował, że z melioracji zrobiono klucz - "kamiień filozoficzny" dobrobytu Polski³⁸. W ciągu 25 lat Polska miała być krajem bogatym [...] a to wszystko dzięki melioracjom".

³⁷ Z drugiej jednak strony nie należy zapominać, że w Polsce przedwrzesniowej oświata na wsi była szczególnie zaniedbana i promagowanie jej rozwoju uznać należy za zgodne z interesami ludu. Patrz np. E. K u l w i c k i, *Koncepcje społeczno-ekonomiczne ruchu ludowego w latach 1919-1931*, Warszawa 1971, s. 235-237.

³⁸ W. G r a b s k i, *Melioracje rolne w czasie kryzysu rolniczego*, "Rolnictwo" 1933-1934, t. 1, z. 3, s. 306.

Ironia ta nie znaczy, że lekceważył znaczenie wymienionych tu czynników, odgrywały one tylko w jego systemie rolę podrzędną w stosunku do opisanego systemu szkolnictwa, wznagać miały jego skuteczność. Twierdził on, że rozwój infrastruktury gospodarczej, oświata i odpowiedni poziom cen (wszystkie te czynniki razem) zabezpieczają możliwość podniesienia produkcji rolnej w kraju przeludnionym³⁹.

Dobroczynne skutki melioracji i komasacji przejawiają się w większej odporności gospodarstw na kryzysy, zmniejszają koszty uprawy mechanicznej, pozwalają lepiej wykorzystać robocizną pozwalają bardziej racjonalnie dopasować strukturę upraw do struktury popytu, zmniejszają ryzyko utraty plonów z powodu wahań klimatycznych. Ponadto melioracje ożywiają rynek, gdyż dają zarobki ludności bezrolnej i właścicielom karłowatych gospodarstw, pobudzają rozwój przemysłu. Melioracje stanowią także substytut zakupu dodatkowej ilości ziemi, czyli w jakimś sensie są w stanie zastąpić parcelację. Teoretycznie, tego typu działania na polu organizacyjno-technicznym są stosunkowo efektywnym czynnikiem podnoszącym intensywność upraw, zwiększają też zdolność do efektywnego wykorzystania siły roboczej w ramach danego gospodarstwa, a w konsekwencji mogą przyczynić się do osłabienia negatywnych skutków przeludnienia.

Ale dla oceny skuteczności tego typu działań w rolnictwie polskim w okresie międzywojennym musimy wziąć pod uwagę realne możliwości przeprowadzenia np. szerokiego frontu melioracji. Wysokie koszty wykluczają właściwie z udziału w melioracjach te gospodarstwa, które z punktu widzenia przeludnienia winny być najbardziej melioracjami zainteresowane - gospodarstwa małe, które nie dysponują dostatecznymi funduszami. Pozostają przeto gospodarstwa duże kierujące się zasadą maksymalizacji zysku, ale w tym wypadku decyzja o poniesieniu dodatkowych nakładów będzie wynikiem przewidywanej sytuacji rynkowej. Czyli odwrotnie niż sądził Grabski, przyspieszenie rozwoju gospodarczego, pogłębienie rynku, będzie wpływało na rozbudowę wiejskiej infrastruktury gospodarczej. Natomiast uczynienie z niej dźwigni rozwoju gospodarczego w warunkach

³⁹ Grabski, Cele..., s. 13; idem, Komasacja i praca kulturalna u nas, Warszawa 1912, s. 13-19.

funkcjonowania gospodarki opartej o prywatną własność środków produkcji wymagałoby finansowania jej z zasobów państwowych, a to rozwiązanie leżało poza zasięgiem możliwości finansowych państwa polskiego. (Pomijając fakt, że nie jest to kierunek działania efektywny z punktu widzenia startu do przyspieszonego rozwoju). Należy jednak podkreślić racjonalny stosunek Grabskiego do postępu technicznego, który podnosić będzie wydajność z hektara, a dalej produkcję na zatrudnionego.

Grabski przywiązywał szczególną wagę do rozbudowy infrastruktury rolnej. Uważał, że dla ożywionego gospodarczego kraju państwo ze środków własnych, pożyczek zagranicznych, zasobów samorządowych winno tworzyć "podstawy kultury nowożytnej - szosy, koleje, szkoły, melioracje, budynki murowane, drogi bite"⁴⁰. W ten sposób tworząc podstawy rozwoju rolnictwa, stworzy jednocześnie bodźce do rozwoju przemysłu. Są to postulaty wynikające nie tyle z głębokich przemyśleń autora, co z obserwacji istniejącej przepaści między standardem infrastruktury w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych i w Polsce. Jest rzeczą oczywistą, że stan infrastruktury w Polsce był niezadowolający, ale budzi wątpliwość, czy skierowanie podstawowego wysiłku na jej rozbudowę mogło przynieść sukces. Po pierwsze nakłady na infrastrukturę należą do szczególnie kapitałochłonnych i do pobożnych życzeń należy zaliczyć opinię Grabskiego, że wystarczą ku temu wymienione przez niego źródła finansowania.

Jeszcze poważniejsze wątpliwości budzi wybrany przez Grabskiego kierunek inwestycji. Praktyka dowodzi bowiem, że to raczej ekspansja przemysłu pobudza, czyni koniecznym rozwój infrastruktury i że najbardziej efektywnym z punktu widzenia wzrostu są wydatki na przemysł. Oczywiście, niedorozwój infrastruktury osłabić może tempo rozwoju przemysłu, a jej rozwój przyspieszać ekspansję przemysłową, ale impuls do przyspieszonego wzrostu, jak uczy doświadczenie historyczne, wychodzi od przemysłu.

⁴⁰ W. G r a b s k i, Melioracje rolne w gospodarstwach drobnych, "Rolnictwo" 1934, t. 2, z. 2, s. 18.

Znaczenie rozwoju przemysłu
dla likwidacji przeludnienia agrarnego

Już w XIX w. zyskała prawo obywatelstwa opinia, że rozwój gospodarczy ziem polskich oprócz należy na przemyśle. Na przykład Stanisław Szczepanowski twierdzi, że rozwój przemysłu jest koniecznym warunkiem rozwiązania strukturalnych słabości wsi polskiej, przejawiających się w występowaniu zjawiska przeludnienia agrarnego⁴¹. Nie znaczy to, że ta racjonalna opinia była powszechna. Pojawiały się także głosy twierdzące, że przewaga rolnictwa wymaga w dalszym ciągu rozwoju kraju w kierunku agrarnym⁴². Jeszcze w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości Polski wyrażano zdanie, że Polska powinna się rozwijać jako kraj rolniczy, a nawet postulaty rozwoju przemysłu w zasadzie nie mogły wyzwolić się z wizji Polski rolniczo-przemysłowej. Dopiero pod koniec lat dwudziestych i lata trzydzieste przyniosły jednoznaczne twierdzenia o koniecznej intensyfikacji przemysłu i braku właściwie rozwiązań alternatywnych.

Grabski należał do tej grupy ekonomistów, którzy w koncepcjach swych wychodzili z założenia, że Polska jest krajem rolniczo-przemysłowym i fakt ten wyznacza przyszłą strukturę gospodarczą kraju⁴³. Obydwa te zasadnicze działy gospodarki, winny zdaniem Grabskiego rozwijać się równomiernie. Aby sprostać temu zadaniu, należy stworzyć jednakowe warunki tak dla rozwoju przemysłu, jak i rolnictwa⁴⁴.

Postulat rozwoju przemysłu nie był wynikiem teoretycznej ana-

⁴¹ S. S z c z e p a n o w s k i, Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego, Lwów 1888, s. 170-180.

⁴² L. G u z i c k i, S. Ż u r a w i c k i, Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej, Warszawa 1969, s. 225-230; S. G ł ą b i ń s k i, Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historią ekonomiki, Lwów 1913, s. 150-191, 185-187, 209, 261-264.

⁴³ W. G r a b s k i, Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924-1925), Warszawa 1927, s. 336.

⁴⁴ W. G r a b s k i, Rząd wobec kryzysu gospodarczego. Mowa, Warszawa 1925. Pisał, "nie może być antagonizmu między rozwojem produkcji rolnej i przemysłowej", ibidem, s. 28; "Polska nie może być państwem agrarnym w tym znaczeniu, żeby lekceważyła rozwój przemysłu" ibidem, s. 28. Patrz także W. G r a b s k i, Wewnętrzny rynek zbytu, "Rolnik Ekonomista" 1933, nr 21.

lizej prawidłowości rozwoju gospodarczego. Grabski nie dostrzegał prawidłowości przemian strukturalnych zachodzących w miarę rozwoju gospodarczego. Twierdził, że wybór kierunków rozwoju zależy od specyficznych warunków funkcjonowania danej gospodarki (np. gęstości zaludnienia, położenia geograficznego). I wcale nie musi to być wariant zakładający rozwój przemysłu. Grabski uważał, że rozwój przemysłu dla Polski jest koniecznością wynikającą z jej dotychczasowej struktury rolniczo-przemysłowej, a szczególnie z istniejącego na wsi przeludnienia agrarnego, które to zjawisko niejako wymusza podjęcie decyzji o rozwoju przemysłu⁴⁵. Ale nie należy też rozumieć, że postulował przekształcenie gospodarcze Polski w kierunku przemysłowo-rolniczym, propozycja jego zmierzała raczej jedynie do utrzymania istniejącej struktury, a nie jej przebudowy. Grabski pragnął przyspieszyć rozwój przemysłu drobnego w oparciu o zasoby wsi i miejscową siłę roboczą i surowce rolnicze, produkującego na potrzeby rolnictwa. Widział też jednak konieczność rozbudowy przemysłu fabrycznego⁴⁶.

Grabski jako przesłankę rozwoju przemysłu rolnego traktował rozwój kulturalny wsi⁴⁷, lecz tej propozycji nie można ocenić jednoznacznie. Na jej plus zaliczyć należy sam postulat rozwoju przemysłu, na minus zaś - wymiary proponowanych działań. Finansowanie drobnego przemysłu z zasobów wsi nie jest w literaturze przedmiotu propozycją oryginalną. Rozwój drobnego przemysłu nie daje szans strategicznego rozwiązania problemu wyjścia z błędnego koła ubóstwa, może jedynie łagodzić negatywne skutki zacofania.

⁴⁵ "Bo mamy tak gęstą ludność i takie położenie geograficzne, że na to pozwolić sobie nie możemy" (podkr. W. P.). Tylko państwo o rzadkim zaludnieniu mogłoby pozwolić sobie na lekceważenie czynnika rozwoju przemysłowego", Grabski, Rząd..., s. 28-29.

⁴⁶ Grabski, Cele..., s. 37, gdzie pisał "Przemysł rolny połączony z gospodarstwem rolnym ma tę ujemną własność ekonomiczną, że jest to, przemysł średniego typu. Życie ekonomiczne wymaga nakładów na wielką skalę".

⁴⁷ W. Grabski, Wieś jako siła społeczna, "Rolnictwo" 1936, t. 2, z. 2, s. 6. Pisał tam "Na dalszą metę najbardziej solidny środek uprzemysłowienia kraju całego to rozbudzenie wsi do życia kulturalnego (podkr. W. P.) i wytworzenie atmosfery do życia takiej, w której energia życiowa samych wieśniaków zdolna byłaby tworzyć własne rzemiosło, handel i przemysł, tak jak widzieliśmy to w wielu krajach innych...".

Ponadto propozycja rozwoju przemysłu bez zupełnego oderwania ludności wiejskiej od zajęć rolniczych ma swój walor z punktu widzenia założenia o dodatniej krańcowej wydajności pracy w przeludnionym rolnictwie, nie grozi bowiem obniżeniu produkcji globalnej rolnictwa. Natomiast migracja ludności wiejskiej do miast zmusza do poniesienia dodatkowych nakładów na rolnictwo, jeśli się nie chce dopuścić do spadku produkcji globalnej. Jest to dodatkowy koszt "startu", ale doświadczenie uczy, że jest to koszt niezbędny.

Włodzimierz Puliński

AGRARIAN OVERPOPULATION AND ECONOMIC DEVELOPMENT
OF THE POLISH VILLAGE IN WŁADYSŁAW GRABSKI'S WORKS

The article discusses the concepts of the agrarian policy formulated by W. Grabski and aiming at elimination of agrarian overpopulation being one of basic socio-economic problems of the interwar Poland.

Grabski's postulates are of complex character. They encompass in their coverage co-ordinated activities inside the agricultural sector: transformation of the agrarian structure, development of agricultural education, development of agricultural infrastructure, and activities outside the agriculture - development of the industry. These aspects distinguish them in a positive way from then unilateral propositions.

Analysis of Grabski's views is performed from the viewpoint of the theory of development of developing states. It should be underlined here that they fulfil the basic conditions formulated in these theories. Grabski proposed the agrarian reform, development of the industry, improvement in the education level, however, the development concept proposed by him in its concrete form could not free the Polish economy from the vicious circle of poverty - it could only weaken the negative consequences of overpopulation. This was rather treatment of symptoms than elimination of structural causes of the economic backwardness. Grabski's propositions could improve the effectiveness of use of production means, make the period of accelerated development easier and less painful for the agriculture. On the other hand, they failed to create strong enough stimuli for entering the starting phase.